

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY:

miesięcznie w administr. 9 mk. z odnośnieniem do domu i przesyłką pocztową 10 m. 50 f. za wiersz petitu jednoszpaltowy w tekście i nekrologi 3 mk., za tekstem 2 mk.

CENA OGŁOSZEŃ:

Ś.  P.

MIECZYŚLAW SZMURŁO,

syn Lucjana i ś. p. Bronisławy z Biernackich,

Kontroler Państwowy gub. Kaliskiej,

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł 21 września 1919 r., przeżywszy lat 33.

Wyprowadzenie zwłok z folwarku Markucie do kaplicy na cmentarz Bernardyński odbędzie się dn. 24 września 1919 r., o godz. 5 pp. Pogrzeb dnia 25 września o godz. 5 pp.

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Ojciec, żona z córką, bracia, siostry i szwagier.

POLSKI TEATR LUDOWY. GNACZ TEATRU MIEJSKIEGO na Placu Ratuszowym.

Dziś, we środę, d. 24 września 1919 r.

I Ciotka na wydaniu

Komedja w 1 akcie J. Białuńskiego.

II Krew nie woda

Krotochwila w 1 akcie Z. Przybylskiego

DWA PRZEDSTAWIENIA.

Początek I-go o godz. 6 m. 30 i II-go o godz. 8 m. 30 wiecz.

Bilety od 30 fen. nabywać można w kasie Teatru Ludowego od 10 r.

Dla żołnierzy 20% ustępstwa.

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

z dn. 21 września.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI.

Na zachód od Połocka oddziały nasze, łamiąc energiczny atak przeciwnika, zajęły linję rzeki Uszczor i miasteczko Pyszno, biorąc 300 jeńców i 4 karabiny maszynowe. Na reszcie frontu spokój.

FRONT WOŁYŃSKI.

Koncentryczna akcja naszej kawalerji doprowadziła do zajęcia Zybkwicz. Nieprzyjaciel wycofuje się na Zybrowicze. Pod Olewskiem i Suszczanami spokój.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego Haller, pułkownik.

„Spisek niemiecko-bolszewicki“.

O agitacji bolszewickiej w Polsce pisać, to rzecz nie pojęta. Tyle o tem pisano, że zda się nic nowego dodać nie można. I zda się wszyscy o niej tak są przekonani, iż dalej podnosić kwestję niepotrzeba.

A jednak nigdy dosyć. A jednak nigdy nie można na chwilę usnąć swej własnej czujności. Co pewien czas wychodzą nowe fakty, ujawniają się coraz to nowe usiłowania wywołania fermentu.

Zima tegoroczna będzie w Polsce ciężka, bardzo ciężka. Niema co się ludzi. Ciężka będzie i pod względem aprowizacji i pod względem wywołania zarobków bezrobotnym. Oba

te czynniki są ważne przy ocenie ruchu bolszewickiego i szans jego. To właśnie chcą komuniści rosyjscy wyzyskać. Według ostatnich wiadomości, Rosja sowiecka postanowiła asygnować 100 milionów rb. na [szerzenie zamętu w Polsce i w tym celu ma być u nas przeprowadzony: strajk rolny i powszechny, zaburzenia antyżydowskie, usunięcie inteligentnej młodzieży z wojska, fermenty w wojsku, obniżenie sympatji do ententy, rozbudzenie ruchów na Białej Rusi i zaniechanie walki z władzą sowiecką. Plan ten jest ukryty w porozumieniu z Niemcami, siedzącymi w Prusach wschodnich, gdzie armja von Gołtz uznana się za niezależną od reszty niemieckiej, aby mieć wolniejszą rękę.

Wersje te posiadają swe uzasadnienie i w przeszłości i w wydarzeniach bieżących. Patrzymy: przeciw PPS. wręcz domaga się strajku rolnego, grozi powszechnym, a nieustannie agituje za zaniechaniem walk z sowiekami. A wejdzmy w przeszłość i przekonamy się o spisku bolszewicko-niemieckim, zwróconym przeciwko Polsce i koalicji.

Świeżo właśnie została wydana broszura p. t. „Spisek niemiecko-bolszewicki. Dokumenty, dotyczące związku bolszewików z niemieckim naczelnym dowództwem, wielkim przemysłem i finansami oraz reprodukcja fotograficzna dokumentów. Jest to tłumaczenie polskie publikacji berneńskiej z b. r. ogłoszonej przez „Comitete Of Public Information United States Of America“. Komitet ów wysłał do Rosji p. Edgara Sissona, który bawił przez zimę 1917—8 w centrach rosyjskich i złożył dokumentalne sprawozdanie Georgowi Cresslowi.

Odnoszą się one do czasów dawniejszych. Ale rzucają światło, wyjaśniając tajne drogi liderów bolszewizmu rosyjskiego. W r. 1918, pierwszy prezes rosyjskich sowieków jeszcze z r. 1905 Chruszalew Nosar wydal był w Perejaławiu broszurę rosyjską zarzucając Leonowi Trockiemu recte Lejble Bronsteinowi, iż stał na żołdzie ochrańy carskiej i jako członek komitetu centralnego partji socjalistycznej dącił się z ochrańą wiadomościami o ruchu i ludziach partji. Ten eksocjalista, jakim się stał dawny wódz rewolucjonistów wręcz oskarżał Trockiego, kogo ochrańanie wydal i cytował na to dokumenty. Jednocześnie udowadniał, iż Trockij wystugiwał się służbie wywiadowczej niemieckiej. Szpiegował na obie strony.

Sfery bolszewickie uważają wogóle Trockiego za jednostkę lichszą co do charakteru, a natomiast wysoko podnoszą Lenina, Włodzimierza Uljanowa, widząc w nim ideowego i bezinteresownego przywódcę i dobrodzieja mas. Wszelkie te iluzje spadają w świetle dokumentów Sissona.

Czemże jest Lenin? Najzwyczajniejszym agentem niemieckim, który po otrzymaniu pieniędzy z biura szpiegowskiego niemieckiego spełniał powołane rozkazy niemieckiego sztabu generalnego. Do służby tej wprzągił się jeszcze przed wojną, bo w trakcie wojny biuro szpiegowskie niemieckie za pośrednictwem jego partji szerzyło w Rosji propagandę pokojową. I na to dawało pieniądze. A z chwilą wybuchu rewolucji; Lenin z instrukcjami został wysłany w zaplombowanych wozach przez Niemcy do Rosji wraz z innymi emigrantami rosyjskimi, wśród których był i Apfelbaum-Zinowiew, Stieklow-Nachamkes, Bronstein-Trockij, aryjszyk Ciczerin, Rosenfeld-Kamieniew i Zaikind i wielu innych, których nazwiska płączą się na kierowniczych stanowiskach Rosji sowieckiej. W przeciągu tylko czerwca—września 1917 r., w epoce klerkańszczyzny, Lenin otrzymał w Kronstadzie, gdzie się krył pomiędzy marynarzami pół miljarda mk. na agitację.

Po zdobyciu władzy przez Lenina antychmiał w Piotrogradzie zostało otwarte biuro wywiadowcze szpiegowskie pod kierownictwem O. Rau-

scha; na dokumentach najczęściej figuruje nazwisko R. Bauera, który wydaje rozmaite polecenia komisarzom ludowym. Jakiegoż rodzaju są te polecenia? Oto nasamprzód Bauer dobywa z aktów rosyjskich dokumenty, mogące kompromitować rząd i sztab niemiecki. Tak np. w czerwcu 1914 r., więc na dwa miesiące przed wybuchem wojny światowej sztab generalny niemiecki nakazuje przedsiębiorstwom natychmiastową mobilizację przemysłową dla celów wojennych, a w listopadzie 1913 r. rozkazuje atache wysłać specjalnych agentów do krajów nieprzyjacielskich w celu zniszczenia zapasów i materiałów wojennych, przyczem zwraca szczególną uwagę na anarchistów i zbiegłych złoścyców, których należy przede wszystkim do takiej służby użyć.

Cały traktat w Brześciu-Litewskim, traktat, który miał tak szczególnie pokrzywdzić Polskę, był ukartowany pomiędzy gen. Hoffmannem a Trockim, który rozkazy generała skrupulatnie wypełniał. Nawet formułka Trockiego: „niema pokoju—niema wojny—została uskuteczniiona po dowiedzeniu się od gen. Hoffmanna, iż wtedy Niemcy pójdą w głąb Rosji. Na dwukrotne żądanie kierownika oddziału piotrogrodzkiego niemieckiego sztabu generalnego O. Rauscha i kierownika oddziału wywiadowczego Agasfera, pseudonim majora Luberisa, wydał Niemcom skład siły i rodzaju wojsk wysłanych do Pskowa i do Narwi, aby niedługo potem Psków był zajęty przez szczupłe siły niemieckie. Niemcy domagają się usunięcia naczelnego wodza sił bolszewickich gen. Boncz-Brujewicza, gdyż oddziaływa niepożądanie, szerząc nacjonalistyczną propagandę, wysyłają za wiedzą komisarzy swoich szpiegów dla obserwacji Boncz-Brujewicza, domagają się mianowania na wodza i obrońcę przed ich wojskami Piotrogradu gen. Fszarkiego, który był wodzem tej armji, co Niemcom Rygę oddała itd. itd.

Są to najwidoczniejsze objawy zdrady narodowej u bolszewików, objawy, od której wzdryga się umysł i uczucie każdego europejczyka.

Ale nie tylko objawy zdrady. W walce z kontrrewolucją Niemcy chcą swoim [burgielnikom] usunąć, mordować przeciwników. Bauer pisze w grudniu 1917 roku do komisarza spraw zagranicznych Trockiego: „Agenci, którzy byli wysłani z Piotrogradu, aby wymordowali gen. Kaledina, Bogajewskiego (wodzów kosackich-kor.) i Aleksiejewa, są ludźmi tchóraliwymi i nie mającymi zdolności przedsiębiorczych“ gen. Hoffmann każe w Brześciu Trockiemu aresztować posła rumuńskiego w Piotrogradzie: natychmiast, jak rzecz bardzo spieszą, Trockij przekazuje to do stolicy i istotnie poselstwo państwa sprzymierzonego zostaje aresztowane, dokumenty zrewidowane i oddane nieprzyjacielskim Niemcom.

A teraz o Polakach. Pamiętają wszyscy ów tajny dokument, umowę pomiędzy bolszewikami a Niemcami, zawartą w Mohylowie z Krylenką w sprawie przeciwdziałania formacjom

polakim Dowbór-Muśnickiego. «S etimi gospodarzami nie stiesniajcieś» telegrafował do głównej kwatery o Polakach Krylenko. A kierownik służby kontrszpiegowskiej przy kwaterze Felerabend donosi 10 stycznia 1913 roku o uchwałach na konferencji z szpiegiem niemieckim majorem Boehl-kem.

1) Zarządzić najostrożniejsze środki aż do rozstrzelania przeciwko wojskom polskim, 2) aresztować generała Dowbora-Muśnickiego, 3) wysłać do legionów agentów, którzyby pracowali nad ich rozbięciem, 4) aresztować oficerów polskich i oddać ich do dyspozycji kontrwywiadówce przy głównej kwaterze, 5) zażądać od czerwycyjskiej w porozumieniu z niemiecką służbą wywiadowczą w Piotrogradzie wykonania nadzoru nad instytucjami polskimi, jak tow. przyjaciele żołnierza polskiego, Rada międzypartyjna, komitet wojskowych Polaków, członkowie Dumy, duchowieństwo, działacze: Władysław Grabski, Bolesław Jałowicki, Stan. Surzycki, Lednicki, który potem przez Niemców został akredytowany u bolszewików itd.

Data 28 stycznia Felerabend donosi: Pewna liczba agentów, którzy wyrazili życzenie wyjazdu dla wywołania rozruchów między polskimi oficerami: podpułkownik Dembicki, Bolesław Jakimowicz, Roman Strylewski, Józef Jasienowski i Michał Adamowicz, została wezwana na konferencję. Wszyscy ci agenci są zobowiązani do wywołania otwartego buntu żołnierzy przeciwko swym oficerom i do aresztowania tychże. W haniebną tę pracę dezorganizowania wojsk i ewyptenia kontrrewolucyjnych kierowników obok wymienionych jest w dokumentach Sissona wymieniany niejaki Żak z Rostowa, który pracował w tamtejszych instytucjach pomocy uchodźcom.

Dość cytaty.

Wprost wstrząsające na czytelnika robią wrażenie te dokumenty, zaopatrzone w facsimile rozmaitych aktów urzędowych. Pomijamy wrażenie a-bominacji na widok tak mikczemnej podłości ludzkiej—tu chodzi o życie narodu i w walce o supremację Niemcy do wszystkiego są zdolni.

Ale ma się uszczelniony dokumentalnie związek niemiecko-bolszewicki przeciw Rosji, przeciw koalicji, przeciw Polsce. Przed półtora rokiem robili to jacyś Bauerzy i Rausche, dziś to samo robią Goltse i Brandse. Nie myślcie, że Scheidemann jest bez winy, on wiedział o wszystkim i on 25 sierpnia 1917 roku na propagandę słynnemu pisarzowi Gorkiemu przesyła 150,000 koron. Bolszewik Gorkij na toldzie urzędowego socjalisty Scheidemanna!..

Czelność, czelność!

Ta zaraza tem silnej macki swoje puszcza na Polskę, aby zniszczyć barjerę do Niemiec.

A rzeczka Polski i koalicji będzie zniszczyć przesmyk z Prus Wschodnich do Rosji, któredy płyną ludzie, pieniądze, wojsko, broń, amunicja, gdzie się styka anarchja rosyjska z barbarzyństwem niemieckim.

M—ski.

Sprawy polskie.

Delegacja Petlury.

Rząd polski otrzymał wiadomość, iż do Stanisławowa przybyła delegacja rządu Petlury z poleceniem nawiązania stosunków handlowych z Polską. Za niektóre produkty, jak n. p. sól i sód, gotów jest rząd Petlury płacić złotem.

Bolszewicy uciekają.

Ze Sztokholmu donoszą: Z powodu przejścia wojsk polskich przez Berezynę, bolszewicy w popłochu cofają się pośpiesznie ewakuując miasta Mohylew, Szkoło, Orszę, Witebski, Polock. Aresztowano w miastach tych prawie wszystkich Polaków i wywieziono do Moskwy, Tuły i Wiazmy. Ewakuacja

odbywa się w szybkim tempie. Bolszewickie władze już wyjechały, uwiązując ze sobą wszelkie cenniejsze przedmioty.

Wypuk kopalni od Węgrów.

Galicyjski Bank przemysłowy sfinansował w ostatnich dniach w Warszawie powstanie transakcję naftową. Założony przez ten bank przed dwoma laty Związkowy Zakład gazu ziemnego i gazoliny pod kierownictwem prezesa rady nadzorczej p. Zygmunta Lewakowskiego, wykupił obecnie z rąk węgierskich przy pomocy Banku przemysł. oraz właścicieli ziemskich wszystkie kopalnie nafty w Schodnicy, obejmujące na terenie 2400 morgów 260 szybów, produkujących 1600 wagonów bardzo cennej ropy. Dzięki tej transakcji stosunek polskiego kapitału zaangażowanego w przemyśle naftowym do kapitałów zagranicznych znacznie się poprawił na naszą korzyść. Nowe akcje, jakie Związkowy Zakład dla powiększenia kapitału wypuścił, rozkupili w dniach polscy kapitaliści w supelności.

Flota polska.

Data 20 b. m. szef departamentu do spraw morskich przy Min. Spr. Wojsk. kontr-admirał K. Porębski zaprosił do lokalu Departamentu przy ul. Nowo Miodowej nr. 1 grono publicystów i literatów celem zasnożenia ich z dotychczasową działalnością Departamentu oraz zamierzeniami na przyszłość. W dłuższym przemówieniu kontr-admirał Porębski przedstawił wyczerpująco warunki wśród jakich Rzeczpospolita przystępuje do objęcia brzegu Bałtyku i sprostania obowiązkom, jakie to spełnienie naszych marzeń na rząd Rzeczypospolitej nakłada. Oficerowie departamentu, zwłaszcza pułk. Swirski uzupełniali wywody p. kontr-admirała.

Bolszewicy w Mińsku.

W Mińsku po wejściu wojska polskiego, żydzi zaczęli wydawać w tej samej drukarni, gdzie drukowano bolszewicką żargonówkę oficjalną, nowe pismo żargonowe. Po pewnym czasie dokonano tam rewizji i znaleziono artykuły bolszewickie. Aresztowano personel recerski i drukarski, wskutek czego żargonówka przestała wychodzić.

Areszty w Smoleńsku.

Z Moskwy donoszą: Władze sowieckie wpadły w Smoleńsku na trop szeroko rozgłoszonej agitacji polskiej; aresztowano wiele osób, w tem kilku księży. Dwóch uwięzionych, którzy pozostawali w stosunkach z rządem polskim rozstrzelano.

Delegacja w Konstantynopolu.

Dnia 19 b. m. wyjechała do Konstantynopola delegacja Polska do Wysokiej Porty. W skład delegacji wchodzi: dr. Jodko, Gasztowt, Klingsland, i Mazurkiewicz.

Misja Handlowa do Denikina.

Dnia 16 b. m. Rząd. rząd polski wysłał oficjalną misję handlową do gen. Denikina.

Ze świata.

Zmniejszenie niemieckiej armji.

Z Berlina donoszą, że specjalna komisja wysłana do Niemiec będzie uważnie czuwała nad zmniejszeniem niemieckiej armji.

Komisja przybyła do Berlina, składa się z 60 oficerów.

Komisja będzie pilnować, aby Niemcy wykonali wszystkie włożone na nie przez traktat pokojowy obowiązki.

I tu Litwie się nie powodzi.

W Londynie bawi przedstawiciel Litwinów p. Czapliński, jako ich reprezentant polityczny.

P. Czapliński wypowiada przekonanie, że Anglja aczkolwiek sympatyzuje z Litwinami, jednakże w sprawie ich nie jest w stanie nic uczynić, polityka bowiem Anglii zależna jest od polityki ogólnej koalicji, która sprawę litewską zamierza dopiero rozpatrywać po wyjaśnieniu problemu rosyjskiego.

Projekt okupacji Ukrainy.

W kołach międzynarodowych krąży memoriał, dotyczący okupacji Ukrainy przez Ententę. Według memoriału, Komitet, złożony z przedstawicieli wszystkich państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych, łącząc z delegatem Polski zajęły się stroną gospodarczą i administracyjną Ukrainy na przeciąg lat 20, zaś po upływie tego terminu komitet zdecydowałby czy Ukraina może być państwem samodzielnym, czy też ma być przyłączona do któregoś z państw ościennych.

Kiedy Stany Zjednoczone ratyfikują pokój?

«New York Herald» donosi, że rokowania dotyczące traktatu pokojowego postępują w senacie bardzo powoli. Sądzą, że ostateczne ogłoszenie nie nastąpi przed 15. przyszłego miesiąca.

Solidarność niemiecko-bolszewicka.

Z Berlina donoszą do «Oberschlesischer Kurier», że w fabrykach tamtejszych rozpowszechniane są przez niezawisłych i spartakusowców proklamacje, wzywające proletarijat do akcji ratunkowej na rzecz sowieckiej Rosji, która jest poważnie zagrożona przez otoczenie siłami ententy.

Lenin szuka pokoju.

Dziennik «Iswiestja» podaje sprawozdanie z akcji, jaką przeprowadził rząd sowiecki celem nawiązania stosunków przyjaznych z Japonją, począwszy od listopada 1917 r. Rząd sowiecki zwrócił się z pewnymi propozycjami do delegata japońskiego w Moskwie p. Jeddo. Rząd sowiecki nie otrzymał jednak żadnej odpowiedzi. Nie dość na tem; rząd japoński zabronił nawet ogłosić propozycji sowieckich w prasie japońskiej. Również rząd sowiecki wystosował dn. 4 lutego 1919 r. notę do wszystkich rządów ententy z propozycją wszczęcia rokowań pokojowych ze wszystkimi rządami razem lub z każdym oddzielnie. Rząd sowiecki nie otrzymał żadnej odpowiedzi na tę notę, pomimo, iż przysłał propozycje ententy wysłania swych delegatów na konferencję na wyspy Książące. Ponadto nota z dnia 4 lutego, ogłoszona 5-go lutego w dzienniku «Iswiestja», zachowana została w tajemnicy przez rząd ententy. Jednak wola rządu sowieckiego zawarcia pokoju z państwami ententy razem lub oddzielnie pozostaje niewzruszona.

Antysemityzm w Niemczech

Niemiecka prasa, nie stojąca na usługach finansjery żydowskiej, podejmuje alarm z powodu zażydzenia obecnych «rewolucyjnych» ministerjów żydowskich.

«Deutsches Wochenblatt» wylicza wyższych urzędników w ministerjum wojny. Wśród nich znajdują się takie oto nazwiska: Dr. Lewy, Goldschmidt, Schlesinger, Dr. Zuckler, Watschipki wszyscy żydzi.

Gazeta uznała się, że żydzi w czasie wojny umieli usadowić się w rozmaitych biurach i formacjach tyłowych, następnie w czasie zawieruchy rewolucyjnej stanowili główną podporę t. zw. «rad robotniczo-żołnierskich» a obecnie są czynni «w biurze pogrzebowem dla wielkiej armji».

Wedle relacji rzeczonego pisma, żydzi opasowali obecnie wszystkie ważniejsze posterunki, zarówno w sferze przemysłowo-handlowej jak politycznej i rządowej. Tak zwane urzędy aprowizacyjne i oświeceniowe opasowane są przez żydów.

Szerokie masy robotnicze zdają sobie sprawę z tego zażydzenia urzę-

dów, a wskutek tego nową flagą niemiecką—czarno-czerwono-żółtą, przeważa sztandarem żydowskim (Juden fahne).

W Berlinie oraz innych miastach odbywają się liczne wiece, protestujące przeciwko supremacji żydów w życiu politycznym, zaś centrum akcji antyżydowskiej spoczywa wśród sfer wojskowych, które otwarcie dążą do przywrócenie monarchji i wyrzucenia żydów z życia państwowego.

Odczyty Tow. Miłośników Wilna.

III

Piękny pod względem formy, ciekawy w treści w doskonałej interpretacji odczyt p. t. «Co się złożyło na Wilno» wygłosił prof. Ferdynand Ruszczyk. Prelegent zakomunikował przedewszystkiem słuchaczom, że prawdopodobnie nowy cykl odczytów, przeznaczony dla specjalistów, zorganizowany zostanie, przez Tow. Mił. Wilna. «Bo skonstatować się daje—mówił prelegent—że Wilnianin właściwie Wilna nie zna, a gorąco pragnie je poznać. Wilno jest jak piękna dziewczyna, która niezna swej urody, mówi jej o tem dopiero Instro—opinja ludzka.

Kryła się ta dziewczyna rozczochrana, Kopciuszek., teraz każą jej się ubrać i uczesać i pokazać się ludziom...

«A może», zapytuje prelegent, «my się mylimy? może unosi nas uczucie? przecież wciąż sadają nam pytania: co wy w tem Wilnie widzicie? «Są powiedzenia, przysłowia, które przez częste zastosowywanie wprowadzają w błąd.

Do takich należy zdanie, że uczucie, jest ślepe. Przeciwnie od stopnia uwagi zależy wiedza nasza dopiero. Przywiązanie do rzeczy, pamiętek owianych poezją, drogiej nam przeszłości a pozatem rozszających piękno wysokiego artyzmu promieniującego z ducha ludzi którzy je tworzyli — da nam poznanie.

Więc odwrotnie—im wiedza nasza jest głębsza i ściślejsza, tem uczucie silniejsze. «Uczucie jest dzieckiem poznania»—powiedział nieśmiertelny Leonardo.

Następnie naszkicował prelegent pokrótce sposób w jaki sam, w wieku prawie pacholecym poznawał Wilno, gdy omackiem bez przewodników zagłębiał się w ukryte jego piękno, jak później obcując na wsi ze zbiorów pamiętek i ksiązek z epoki Uniwersyteckiej uprzytomnił sobie wysoką kulturę Wilna i zrozumiał, iż nie byłoby ślepym trafem iż miasto to wydało Mickiewicza. Jak ów król francuski powiedział, że Paryż wart mszy, tak Wilno warte, byśmy mu życie swoje całe poświęcili.

Prelegent przeszedł następnie do czynników, jakie złożyły się na powstanie Wilna, zaznaczając, że na każde miasto składają się dwa pierwiastki: natura i to co stworzył człowiek, a więc historia i sztuka.

«Natura uposażyła hojnie miasto nasze, powstające kiedyś wśród dziewiczej gąszczy, przy spływie dwu rzek, w kotlinie sfalowanego w niewielkie wzniesienia terenu. Na scenę tę wystąpił aktor—człowiek a z nim wojny, ścieranie się i zetknięcie odrębnych ras i kultur, kupiectwo rzemiosło, sztuka. I rozpoczyna się wzrost miasta z drzewianej twierdzy ku gotykowski, a w następstwie nieoczekiwany rozkwit renesansu, będący w okresie panowania Zygmunta Jagiellonów jakby wierszem odbiciem życia włoskiego. Rozwijając w systemie krąganków Zamku i prywatnych domów cechy miasta południowego, zachowuje Wilno jednocześnie swe kręte wązkie zaułki obronnej twierdzy.

Nieliczone zachowały się pamiętki z epoki Odrodzenia jak owe dwa grobowce w Katedrze, posiadamy natomiast z epoki przejściowej przepiękną kaplicę św. Kazimierza w Katedrze z bramką w niej rda się nie-

stłumienie nutą królewakości; kaplica cudna, bez bogactw a przepyszna, bujecznie szarmonizowana w trzech zasadniczych barwach: czerni, srebrze i brązie; kaplica z nutą żalobną, jedynie godną relikwii w srebrnej trumnie śpiącego potomka Jagiellonów; kaplica o której Jan Stanisławski u progu jej stanawszy, rzekł zciśnionym głosem:

— To przeciek Wawel.
Jak inne miasta zachodu wkracza następnie Wilno w epokę baroku, w okres szalonej wprost wybujałości linii, okres w którym odbił się rozmiar tej epoki na miarę niezwykłą. I rzecz dziwna. Wilno nie posiadające marmuru, ani piaskowca, jak narody południa tworzy to samo, co tworzy południe, rzeczy piękne, subtelne — w cegle.

W tem miejscu zrobił prelegent przegląd świątyń i budowli wileńskich: wzniesiony przez Pęca św. Piotr, który magmat zbudować chciał na wzór rzymskiego i zakroił kościół wielkich rozmiarów, a większej jeszcze treści, którego wnętrze szaleje wprost od nagromadzonych rzeźbionych postaci ludzi, świętych, aniołów, ornamentów roślinnych i zwierzęcych, lepionych rękoma artystów i rzemieślników włoskich; 5-ty Jan, gotyk spływający prostymi liniami w mrok ulicy, z barokowemi u szczytów koronami; piękny a zbyt bagatelizowany kościół św. Teresy; obrzyny — klasztory powstające jako wyraz pożądań i upodobań naroda, wtedy, gdy zachód Europy trawiony już był ateizmem; szereg magnackich pałaców stanowiących niby szereg osobnych państw i wiele innych. Architektura i rzeźba — to w okresach tych dominujące nuty w Wilnie. Wilno, wskutek napadów nleaga ciągłym wahaniem, od największego rozkwitu do upadku.

Nadchodzi słowny okres rozbiórów Polski. I właśnie Wilno nie upada. Przeciwnie, wobec gwałtownego stłumienia życia politycznego i społecznego skupia wszystkie swe siły w dziedzinie życia intelektualnego i reaguje na pięć i gwałt największym rozkwitem w dwóch dziesięcioleciach epoki uniwersyteckiej, która czyni nas z niego dumnymi. Krótkim, lecz mocnym światłem wysokiej kultury we wszystkich dziedzinach jaśnieje wtedy Wilno na powierzchni życia Europy zdobywając nazwę: polskich Aten. Okres ów filaretów i filomatów charakteryzuje ten sam pierwiastek męski, który promieniuje ze Skargi.

Rok 1830 — Wilno, to słońce w zmlerzchn. Miasto nasze staje się centrum wsi, która ma tu jakby swą ekspozyturę.

Kryzys 63 r. czyni potem z Wilna pod względem sztuki, politycznym i ekonomicznym miasto zduszone. Prof. Ruszczycki porównywa symbolicznie okres ten do Baszty Zamkowej, niezniszczonej doszczętnie przez wojny, lecz oskalpowanej i jakby na urągawisko z królewskiej strażnicy kresowej, przeznaczanej, na skutek asjatyckich pomysłów najęźdźcy, to na cytadelę, to telegraf optyczny, to, jak ostatnio na rezerwar wody... Na szczęście zniknęła z niej i cukiernia, a został tylko u stóp jej krzyż z bratków na grobie Sierakowskiego.

Wstrzymanie rozwoju Wilna między 7 a 9 dziesiątkiem lat miało jednak i dobre strony: mianowicie uchroniło miasto nasze od ohydnej beztylowości i tandety, której wyrazem było wszystko co tworzone wówczas w Europie. Pozostały wprawdzie z tego czasu ślady, niby brzydkie narośle wśród pięknych konarów np. fatalne odmowniele niekórych kościołów, ne obraz — oleodruki którem zastąpiło stare obrazy, gdzie niegdzie stacje ohydne kupowane na wymiary, według ceników, morze dżiki w barłwach, kształtach i pomysłach szylków zakrywających śliczne fasady niektórych domów; nadbudówki bez sensu i smaku nad szanownemi kamienicami z patyją lat na sobie. Lecz wszystko to są rzeczy, które przy dużym nakładzie woli i umiłowaniu miasta naprawić się z czasem dadzą.

— Co czytać — zapytuje prelegent — aby zachować w czystości to co nam przekazała przeszłość, o-czyścić teraźniejszość a dla przyszłości zostawić grunt starannie uprawiony? Jesteśmy od niedawna narodem wolnym; chwilami nie wierzymy jeszcze w to szczęście.

Przyzłość nasza od nas zależy. Jeśli nie miastu naszemu nie damy — bądźle to dowodem, że wskutek niewoli nastąpił u nas — zanik woli, enie—wolas.

Trzeba nam ludzi nietylko dobrej woli, lecz ludzi czynu; trzeba aby każdy z nas poczuł się w całym tego słowa znaczeniu obywatelem tego miasta, jego pracownikiem żeby każdy swą cegiełkę dołożył do wspólnej budowy, żeby czynił to z wielką miłością i sumiennością. Okres dyletantyzmu mijał, dziś jedynie jakość pracy — każdego w jego zawodzie ma znaczenie i ślad niezatarty zostawia. Rozumna krytyka, skoordynowanie wysiłków, solidarność poczynań — oto wskaźniki nasze na najbliższą przyszłość.

Wilno wczoraj i dziś, w całokształcie życia swego duchowego posiada jakąś niezwykłą bujałość, jakąś moc żywota, we wszelkich dziedzinach poczynawszy od plastyki a więc architektury i rzeźby, nawet malarstwa gdzie spotykamy wybitne postacie Rustema i Smuglewicza; w dziedzinie teatru z Bogusławskim, Moniuszką i Antonim bratem Franciszka Smuglewicza dekoratorem teatralnym aż do reminiscencji starych misterjów, tradycyjnych królów wędrujących po dzień dzień w fantastycznych strojach w noc 6 stycznia po ulicach miasta, aż do bogatych i oryginalnych wzorów sztuki ludowej których nam dostarczyła wystawa etnograficzna w 1913 roku.

W dziedzinie poezji i nauki, że wymieniamy tylko nazwiska Mickiewicza i Saindeckich; w dziedzinie sztuki militarnej od Kościuszki poczynawszy przez szereg wybitnych postaci wodzów do Piłsudskiego. Nad Wilnem, nad jego dziejami mimo sto pięćdziesiąt lat niewoli, mimo sądy pięciu okrutnych lat ostatnich łopocę dumnie proponac niezwykłości niby piorun lecz piorun, który ma korzenia w tej ziemi. I w tem nasza żywotność i nasza pewność na przyszłość.

Na zakończenie rzucił prelegent niby obraz świetlany na ekran, sylwetkę Wilna przyszłości, Wilna takiego jakim je w snach widzi artysta:

Wjeżdż z lekko pochylą nlicą od dworcza: oto sanktuarjum Wilna, Wilna małych i wielkich: «Ta, co w Ostrej świeci Bramie».

I w tymże momencie skordynowaliśmy wrażeń: obraz młodzieńczego poety z matką u stopni tego własne ołtarza.

«Ulica stopniowo się rozszerza. Stare kamieniczki, oczyszczone z ohydny szylków, miejsce szylków zajęły starodawne godła. Ratusz, taki jakim był dawniej, w powadze swej kolumnady, bez śladu brzydkiego mieszowania obecnych, zewnątrznych szylków».

A oto i On. Wielki Mistrz słowa płynącego z wielkiego serca poety i obywatela. Wznosił go, w sto lat, z miłością, ręce mieszkańców tych murów. I nie będzie uroczyości, nie będzie święta, by u cokołu tego pomnika ręce ich nie składały daniny kwiatów z «tych» pól malowanych zbożem rozmaltem, u stóp tego co się modlił: «Litwo, Ojczyzno moja!»

I znów się zwęta nlica. Pozostaje w tyle powalna wieża świętojańska i jasne wrota otwierają się na Katedrę z śmiertelnym łozem Jagiellonowego wauka. Co było złe, i niskie co było obce i wrogie — przeminęło.

Tu na «Placu Unji» — pomnik Jagielly i Jadwigi. Dalej nlica, Świętojerska, a od dół nlicą Adama Mickiewicza, której szablonowe kamienice gęste zasłaniają lipy, dochodzimy do etapu ostatniego, do placu Lukiskiego — Golgoty naszej z wsiąknię-

ta w siemię krwi, placu, na którym stanie symbol naszego Zmartwychwstania — Pomnik Wyzwolenia!

Pomnik grozami wyzwolonych z radosem i wdzięcznem sercem wzniesiony» —

Tłumnie zebrała «Tow. Przyjaciół Nauki» publiczność gorącemi oklaskami dziękowała prelegentowi.

W. Stanisławska.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dziś: Gerarda B.
Jutro: Kleofasa.
Pojutrze: Cyprjana i Justyna
Wachód słońca — o g. 6 m. 54
Zschód słońca — o g. 5 m. 50

Z WILNA.

Komitet obchodu uroczystego otwarcia Uniwersytetu Stefana Batorego uprasza wszystkie Instytucje Społeczne, Szkoły, Cechy oraz Organizacje zawodowe o przyjęcie udziału w obchodzie i pochodzie uroczystym w dn. 11 października r. b.

W tym celu Komitet uprasza o zgłaszania się do Kancelarii Uniwersytetu (S to Jańska 26 wejście obok dzwonnicy), w godzinach od 10-ej do 3-ej popoł. do dnia 30 września.

W obronie interesów lokatorów i dzierżawców sklepów. Dn. 20 g delegacja T-wa lokatorów i dzierżawców sklepów powtórnie odwiedzi Komisarza Okręgu Wileńskiego p. N. Niedziałkowskiego w kwestji utworzenia Komisji Rozjemczej i umotywowanego podania złożonego przez Towarzystwo na imię Generalnego Komisarza o zmianie pewnych punktów rozporządzenia o ochronie lokatorów i dzierżawców sklepów.

P. Niedziałkowski odpowiedział delegacji, że on już wydał rozporządzenie o utworzeniu Komisji Rozjemczej, złożonej z 6 osób: 3-ch lokatorów i 3-ch od właścicieli domów. Na cele Komisji będzie stał Komisarz m. Wilna p. J. Piłsudski. Komisja na razie będzie miała charakter informacyjny; po zatwierdzeniu zaś takiejowej przez Generalnego Komisarza, decyzje tej Komisji, prawdopodobnie będą obowiązujące dla lokatorów i dla właścicieli domów.

Oprócz tego, urzędowa osoba wręczy panu Generalnemu Komisarzowi umotywowane podanie wraz z dodatkowym dokumentem, w którym p. Komisarz Okręgowy popiera starania T-wa.

Protest przeciwko wyborom. Żydowsko-rosyjski «Wil. Kurjer» we wczorajszym numerze zamieścił notatkę tej treści:

«Dzisiaj będzie złożone w Głównym Komitecie wyborczym: umotywowane oświadczenie i skarga kasacyjna, podpisana przez przewodniczącego żydowskiego komitetu organizacyjno-wyborczego dr. Wygodskiego i trzech pełnomocników: z ramienia sjonistów — pan Kan, od kupców — p. Diaces, a od partji demokratycznej — p. Balbarskiego».

II-gi Pol. Związek Nauczycielstwa Ludowego podaje do wiadomości swych członków, że tradycyjne zebrania towarzyskie związku będą się odbywały we czwartki w lokalu Ogniska.

Najbliższy wieczór czwartkowy dnia 25 b. m. wypełni odczyt p. «Majowej» o Szkolnictwie Amerykańskim», poczem herbatka i zabawy.

Jednocześnie zawiadamiamy, że bituro naszego Związku, przeniesione na ul. Benedyktyńską № 2, czynne jest od 16-go września codzień od g. 4—5 po poł.

Zebranie Związku Rybackiego ziemii Wileńskiej i Grodzieńskiej odbędzie się w dniu 4 października r. b. o godzinie 1-ej po południu w sali Zarządu Dóbr Państwowych (W. Pokulanka 24). Osoby zainteresowane proszone są o punktualne przybycie.

J. E. Aroybiskup ks. Hryniewiecki serdecznie żegnany przez liczne grono mieszkańców naszego miasta, w poniedziałek z rana opuścił Wilno, udając się na stałe mieszkanie do Lwowa, gdzie od dłuższego czasu przebywa w charakterze członka kapituły lwowskiej.

Sędziemu arcybiskupowi i bójownikowi sprawy katolickiej w naszej diecezji towarzyszą najserdeczniejsze życzenia dawnych Jego diecezjan, by się cieszył najlepszym zdrowiem i powrócił kiedyś do Wilna już nie jako gość chwilowy, ale stały mieszkaniec i dobrze zasłużony krajowi obywatel.

Dziwne zjawisko. Od naszych czytelników otrzymujemy zapytania, dlaczego u sprzedawców gazet nie można nigdy dostać «Gazety Porannej» lub «Gazety Warszawskiej».

Istotnie, zjawisko to jest dziwne i nasuwa mimowoli podejrzenie, że mamy tu do czynienia ze świadomym bojkotem pism wybitnie narodowych, gdy tymczasem pisma, redagowane przez żydowskich dziennikarzy, w rodzaju «Gazety Polskiej» i innych cieszą się wielkimi przywilejami.

Co Płock — to nie Wilno.

Pod takim tytułem «Nasz Kraj» obwieszcza swym czytelnikom że w Płocku jak i w wielu innych miastach Rzeczypospolitej ostatnie wybory do rad miejskich dały całkowite zwycięstwo polskiej partji socjalistycznej. Burmistrzami i wice burmistrzami miast zostali sami socjaliści. Wniosek stał gotowy, że tylko Wilno takie zachowane, iż wybrało radę miejską o charakterze wybitnie narodowym.

Szkoda wielka, że «Nasz Kraj» nie czytuje wiadomości z m. Łodzi, gdzie również cała rada miejska jest w ręku polskiej partji socjalistycznej. Odsyłamy go do naszej wzmianki w tej materji z dnia wczorajszego p. t. «Przełicytowali się, a stamtąd się dowie, że miłe są początki, ale koniec żalony», po przeczytaniu zaś, niech dziękują Bogu nasi socjaliści, że nie opanowali Wilna, gdyż sądzac obletnic, ktoromi szafował «Nasz Kraj» i mił mi socjaliści — znaleźliby się w tej samej sytuacji co i socjalistyczny magistrat łódzki.

Rezygnacja. Pod takim tytułem podaje «Nasz Kraj» pogłoskę, że wielu urzędników magistratu podało się do dymisji, a to ze względu na niemożliwość współpracy z Radą Miejską w takim, że użyjemy określenia «Der Tog» — czarnosecinnym składzie.

To samo powiadają żydzi, którzy wnieśli podanie o skasowanie wyborów, gdyż zdaniem ich taki skład Rady Miejskiej również wyklucza możliwość współpracy.

Stowarzyszenie urzędników państwowych. Dzisiaj, o godzinie 5-ej po południu, w sali «Lutnia», na widowni teatralnej, odbędzie się pierwsze walne zgromadzenie Stowarzyszenia Urzędników Instytucji Państwowych.

Ponieważ, na posiedzeniu tem, każda instytucja ma wybrać swych delegatów do Rady Tymczasowej, Zarząd Organizacyjny prosi o jaknajliczniejszą przybycie na zgromadzenie.

Urzednicy, ktorzy zapiszą się na członków przy wejściu, będą mieli prawo głosu.

Polski Teatr Ludowy (w gmachu Teatru Miejskiego na placu Ratuszowym) dziś we środę 24 b. m., wystawioną będzie doskonała komedia w 1 akcie J. Blińskiego p. t. «Ciotka na wydanin».

Szereg żywych i komicznych scen, jak również i niewinna intryżka nawiązana przez członka szczęśliwego kółka rodzinnego, przyciągnie uwagę widza w napięciu do końca tej miłej aktówki.

W drugiej części programu rywalizować z pierwszą, będzie — «Krew nie woda», krotoczwila w 1 akcie Z. Przybylskiego.

Dwa przedstawienia. Początek przedstawień o g. 7 i 9 wiecz., Bilety nabywać można: w kasie Teatru Ludowego od godz. 10 rano. Dla wojskowych 20 proc. ustępstwa.

Z prowincji.

*** Z Dynaburga.** Osoba, której się udało zbiec z Dynaburga, informuje, że bolszewicy pomimo zagrożenia do oporu i wytrwałości przez Lenina i Trockiego, tracą z dnia na dzień wiarę w powodzenie swego oręża. W okolicach Dynaburga oraz na stacjach kolejowych, w pobliżu tego miasta aż się roi od czerwonoogwardzistów, spędzonych tutaj z całej Rosji. Napotyka się wiele typów mongolskich, widocznie to ochłóczycy. Wśród tego zbiorowiska panuje wielka apatia i wymęczenie. Ludność Dynaburga oczekuje lada dzień wkroczenia wojsk polskich, gdy wszelkie oznaki wskazują, że ten moment jest już bliski.

*** Nowe ofiary bestjalstwa bolszewików.** «Gonim Miński» dowiaduje się z gazety «Put' Sowietow» № 188 z dnia 14 sierpnia r. b. o nowych mordach «Czerwocząrków», dokonanych na Polakach w Homlu. Wszystkie te osoby padły ofiarą polskości i tylko niektórym z nich można przypisać inkryminowane wszystkim przestępstwa. Oto krwawa lista rozstrzelanych.

1. Janina Norejko, 2. Jan Ryszkiewicz, 3. Feliks Tarbowski, 4. Marja Wieniawska, 5. Aleksander Piederowicz, 6. Marja Popławska, 7. Henryk Popławski, 8. Szymon Łopatko, 9. Kazimierz Bielawski, 10. Mikołaj Rudziński, 11. Joachim Niewdach, 12. Wincenty Balczewski, 13. Stefan Szysło, 14. Jakób Dosow, 15. Gabriel Dzewoczek, 16. Ksiądz Birnik, 17. Bronisław Katkowski, 18. Piotr Mocarski, 19. Wincenty Bielawski, 20. Józef Markowski, 21. Zdzisław Boski.

Należałoby nareszcie pomyśleć o tych bolszewikach, którzy znajdują się w rozporządzeniu aż nazbyt humanitarnych naszych władz...

W sprawie wystąpień „Krynicy”

W paru numerach naszego pisma zaznajomiliśmy czytelników z treścią i kierunkiem pisma białoruskiego p. t. «Krynica», pismka, chcącego uchodzić za organ katolicki i redagowanego przez ks. A. Stankiewicza. Dzisiaj zamieszczamy list ks. St. Mikulskiego, byłego proboszcza boruńskiego, w którym autor oświetla metody i sposoby, jakich się ima owe pismo «katolickie» w walce z przeciwnikami:

Sz. P. Redaktorze!

W № 4 «Krynicy» ukazała się korespondencja z Borun, podpisana pseudonimem «Boruński», w której autor poddając fałszywej i kłamliwej krytyce mają działalność jako proboszcza boruńskiego, zarzuca mi, że byłem «księdzem pańskim», o prostego zaś gospodarza nie dbałem, że tłumaczyłem mym parafianom, iż są Polakami, chcąc ich tym sposobem spolonizować i t. d.

Na te oszczerstwa nie reagowałem wcale, lecz że to pismo niby katolickie i redagowane przez księdza A. Stankiewicza, byłego parafianina boruńskiego, a mego pupila z seminarjum, pozwolił sobie za pośrednictwem Pańskiego «Dziennika» wyjaśnić co następuje.

Jestem jako ksiądz dla wszystkich. Jednakowo traktuję panów i włości, gdyż widzę w nich przedewszystkiem katolików. Żem o dobro ludu dbał i jego interesów bronił, najlepiej powiedzą parafianie boruńscy, którzy gdy się dowiedzieli o mej translokacji do Krupy, wybrali delegację—oczywiście bez mej wiedzy—do biskupa, prosząc o pozostawienie mię w Borunach. Parafianie boruńscy pamiętają, że podczas inwazji bolszewickiej pozostałem z nimi, i broniłem ich interesów wobec bolszewików.

Czy ich polonizowałem, to niechaj świadczą następujące fakty: będąc w wiosce Urlimeta, z której pochodzi ks. Stankiewicz, redaktor «Krynicy» zapytywał, czy włością pragną, aby kazania były do nich głoszone po białorusku, na co otrzymałem jednogłośnie odpowiedź: nie chcemy kazań białoruskich, chcemy aby do nas mówiono tylko po polsku». Na zebraniu delegatów parafialnych (z każdej wioski po jednym) skierowałem do nich podobne pytanie, dodając, że jeśli chcą kazań białoruskich, to gotów jestem zwrócić się z tem do władzy diecezjalnej, wówczas posłyszałem również jednogłośnie odpowiedź: «chcemy kazań tylko polskich».

A że nigdy nie głosił hasel nienawiści przeciwko «panom» — jak to czyni «Krynica» i jej redaktor — to jeszcze nie do wód polonizacji.

Piętnując zatem fałsz «Krynicy», redagowanej bądź co bądź przez katolickiego kapłana, a dawnego mego parafianina i pupila, wyrażam jednocześnie zdziwienie, że władza duchowna pozwala temu kapłanowi na podobne wybryki. Bo jeśli w czemkolwiek zawinił, to jest przecież droga otwarta do ks. Biskupa. Ale tam, przed trybunałem biskupim trzeba dowodów, trzeba faktów, a tych, niestety; ani p. «Boruński», ani ks. Redaktor przedstawić nie mogą. Łatwiej więc pod pseudonimem napadać z zapłotem, niż wojować z otwartą przybricą.

Jeśli chodzi o moje poglądy osobiste w kwestji białoruskiej, to je wypowiem otwarcie: «Rozwijajcie sobie kulturę białoruską, ale nie ruszajcie kościół, bo to mlejsze jest święte i nie jest przeznaczone do agitacji politycznej, zwłaszcza takiej, jaką uprawia «Krynica». Lecz są to, by gwara białoruska stała się językiem, przynajmniej dla swoich zrozumiałym, nie zaś żargonem, jak to jest dzisiaj — potrzeba wiele czasu i wiele pracy. A tu tymczasem działacze z «Krynicy» chcieliby przekreślić wszelkie prawa rozwoju i stworzyć w jeden rok to, co w innych narodach dokonywało się w ciągu całych stuleci».

Ze jestem Polakiem i Polskę kocham, tego przecież nikt mi zabroni. Chciałbym jednakże wierzyć, że i Białorusini — ci inteligentni — czują w swych sercach jeśli nie miłość ku Polsce, to przynajmniej wdzięczność za obronę przed bolszewikami, za ocalenie od zguby niechybnej. Bo lud białoruski, który znam doskonale, do Polski jest przywiązany szczerze. Na zebraniach parafialnych w Borunach nieraz miałem możność przekonać się o tem, ale to właśnie jest owym kamieniem obrazy dla «Krynicy» i jej pismaków.

W końcu oświadczam, iż jednocześnie z niniejszym, wystosowałem raport urzędowy do J. B. ks. Biskupa, w którym protestuję przeciwko działalności ks. Stankiewicza, który będąc kapłanem katolickim, szerzy w swem piśmie nienawiść klasową, czem oczywiście szczerze dla sukni kapłańskiej nie przysporzy.

Ks. St. Mikulski.

Krupa pow. Lidzki.

OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”

Na Zakład Matki Boskiej Miłosierdzia.

Feliks Zawadzki 50 mk.

Na Rannych Polskich żołnierzach.

P. Oskar Kanicz 100 rb., p. Fr. Wolczaska i koldrę i 1 podusakę, p. J. Angustowska i poduszkę, p. Wł. Borkowski 2 koszule.

Ke. kanonik Łabok 10 mk., Z maj. Hulidowa 5 rb., Aniela Sakian 3 rb., Pracownicy Państwowego archiwum (zebrane przez p. Römer Helene) 52 mk., Aleksander Stadnik-Stadnikow 50 kp., Mieczysław Rodkiewicz (znalezione) 3 mk.

Na potrzeby Górnego Śląska.

Z maj. Hulidowa 10 mk., Stawiński i Plejewski 10 mk., Złożone w gospodzie żołnierza 46 rb.

Na Wojsko Polskie.

Aniela Sakian 2 mk., Szymon Dubicki z Daszyszek 20 mk.

Na stypendjum im. pułk. Beliny-Prądmowskiego.

X. J. S. — 10 r.

Władysław Nowicki 35 mk.

Na pomnik «Wyzwolenia».

X. J. S. — 7 r.

Na Polskiej Czerwony Krzyż.

Marcin Paszkowski i Adam Snchocki 200 r. Kanicz, za pracę w biurze wyborczym otrzymane honorarium 340 r. Bezimiennie 100 r.

Dla «Antoniny».

Jodko 8 mk., Bezimiennie 2 mk.

Ofiary dla rannych żołnierzach złożone za pośrednictwem Koła Polek:

L. M. 50 rb., Filipina Cywińska 50 rb., Anna Bortkiewiczowa 10 rb., Felicja Łochowska 10 rb., Bwelina Pankiewicz 10 rb., Bronisława Kozakiewicz 5 rb., Melanja Jundziłłowa 1 but. soku, M. O. 5 rb. koszyk jabłek i f. cukru, Marja Jundziłłowa kosz jabłek, Wł. Borkowski kosz jabłek, Helena Umiastowska 2 f. ryżu i 1 but. soku, Melanja Makowska dzban mleka, Jadwiga Gędziłło sok i cukier, Władysława Kęstowiczówna 2 koszule.

Studjum psychologiczne

PRZY Wolnej Wszechnicy Polskiej.

Studjum ma za zadanie przygotowanie psychologów specjalistów oraz uzupełnienie wykształcenia osób interesujących się psychologią. Kurs nauk trzyletni. W roku akad. 1919/20 uruchomiony będzie rok pierwszy. Słuchaczem rzeczywistym może być każdy, kto posiada wykształcenie w zakresie szkoły średniej i zapisze się na całokształt. Słuchaczem wolnym może być każdy. Słuchaczów wolnych przyjmuje się na poszczególne wykłady.

Bliszych informacji udziela prof. dr. Wacław Radecki w pracowni psychologicznej Wolnej Wszechnicy Polskiej przy ul. Szopena 14 w poniedziałki i czwartki od 6 do 7-jej pp.

Do wydzierżawienia bufet kolejowy na stacji Mołodeczno.

Osoby, życzące ubiegać się o dzierżawę wymienionego bufetu, winny składać oferty ze wskazaniem proponowanej miesięcznej kwoty dzierżawnej w opieczętowanych kopertach do Wydziału Administracyjnego D. K. W. L. (róg Pohulanki i Kaukaskiej) do 12 godzin 1-go października. Oprócz adresu na kopercie powinien być napis: «Podanie o bufet».

LECZENIE EPILEPSJI.

Epilepsja nie jest nieuleczalna, leczenie jej jednak nie polega na samym zapobieganiu jej objawom, lecz na wzmacnianiu organizmu, przez wytwarzanie substancji krwionośnych i odżywianie komórek nerwowych, zmniejszanie chorobliwej pobudliwości mózgu i usuwaniu przyczyn, wywołujących napady epilepsji, lub objawy chorób nerwowych. W tym celu obok związków leczniczych, mineralnych stosowane być muszą przy kuracji związki roślinne, które razem zawarte w proszku **Epilepsin Spiess** są jedynie wskazanym środkiem leczniczym, przeciw epilepsji i innym cierpieniom nerwowym, które dla swego zaniku wymagają wzmocnienia systemu nerwowego i racjonalnej przemiany materii, przez wytwarzanie substancji krwionośnych i odżywianie komórek nerwowych. Proszki **Epilepsin Spiess** żądać należy we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Szczegółowy sposób użycia przy każdym oryginalnym opakowaniu. Żądać szczegółowych broszur.

Kooperatywa właścicieli domów przyjmuje członków codziennie od godz. 10 do 1.

Mapa g. Wileńskiej opracow. J. M. Bazewicz w Warszawie nakładem

W. Borkowskiego w Wilnie, Ś. Jerska 19 i Ś. Jerska 5

Przedsiębiorstwo dla budowy i zakładania kolei przemysłowych i torów dojazdowych pod firmą «POLSKIE KOLEJKI», sp. z o. odp., dostarczające wszelkiego rodzaju urządzeń kolejk normalnych i wąskotorowych (lasowych, górniczych, rolniczych i linowych) zawiadania wszystkich zainteresowanych, że przeniosło swoje biuro w Krakowie z ul. Poselskiej L. 18, na ul. św. Gertrudy L. 2.

Misja Wojskowa Francuska

poszukuje maszynistki z gruntowną znajomością jęz. francuskiego. Zgł. się do hot. St. Georges, pok. № 38

Studentka

Warsz. Uniwers. udziela lekcji. Dorosłych uczy języków. Wileńska 22-14 578

Do sprzedania rzeczy:

salonowy garnitur mebli, biurko, pianino (Ronisch), bielizniarka, maszyna do szycia, Pirmont 4-2

Do sprzedania duży murowany dochodowy dom.

O warunkach sprzedaży dowiedzieć się Zarzecze, 1 Ponomarska № 3 m. 1 od 4 1/2 do 6 po południu.

Do wynajęcia kuchnia przy restauracji

na dogodnych warunkach wraz z usługą. Garncarska 1, restauracja.

UWAGA!

Uprzejmie proszę Sz. Państwa, którzy pozostawili swoje adresy w sprawie sprzedaży pianin, fortepianów, maszyn do szycia, maszyn do pisania, kas i in. rzeczy, pofatygować się do magazynu i na nowo zapisać swe adresy, ponieważ takowe zostały zagubione. Z pow. Sz. Szawedanc, Wileńska 16.

Zgubiono paszport № 2404 na imię Arama Pajota i 130 rb. (ros.). Łaskawy znalazca zechce odnieść za wynagrodzeniem. Stefańska 6—11.

Zgubiono pieniądze, paszport i biulet na fużę na imię Stefana Łukaszewicza. Znalazcę proszę o odniesienie do adm. «Dz. Wil»

FRANCJA
Zjednoczone Domy Ekspedycyjne
GOLDSTEIN, MAYZEL i S^{KA}
WARSZAWA,
Sienkiewicza 3. Telef. 271-13; 21-79.
Podejmują się wszelkich transportów z Francji z asekuracją od wszelkich kradzieży i wypadków po cenach przystępnych. Pociągi eskortowane wyhodzić będą regularnie co 2 tygodnie.

Edward Gajdzieński
Biuro Techniczno-Handlowe i Fabryka Smarów.
WARSZAWA.
Kantor: Mokotowska 45. Telefon 235-04.
Poleca:
Oleje maszynowe, motorowe, smochodowe.
Oleje cylindrowe, turbinowe, łożyskowe.
Oleje wrzecionowe, wazelinowe.
Oliwa do palenia.
Smar do osi i trybów.
Smar przeciw rdzy.
Wazelina techniczna.
Tłuszcz Towatt'a.
Tran i lakier do skór.
Weisk odzieżny do pasów.
Farby suche, farby drukarskie
Pokost. Terpentyna. Mydła szare.
Łój zwierzęcy.
Ropa naftowa
Smola drzewna i gazowa.
Carbolinum.
Artykuły do czyszczenia maszyn.
Odpadki bawełn. Szmaty. Ściereczki.
Pakuley. Konopie.
Fartuchy roboty Werki. Prześcieradła.

Dr. Birzowski (b. specjalista-wenerolog przy komisji lekarskiej) Choroby weneryczne (606, 914) i skórne. Wileńska 27-2, Przyjm. od 10-1 i 4-7
Doktor D. Kenigsberg Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 11-2, 4-7. 8-10 Jerska № 4.
Doktor D. Resser Wielka 41 m. l. Spec. weneryczne, syfilis (606, 914) i skórne. Przyjmuje 10-2, 4-7.

Dr. Wacław Makarewicz choroby: weneryczne, syfilis «606» i «914», skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od 10 — 1 po poł. i od 4-7 w. Wileńska 12-1. rk
KANTOR wymiany pieniędzy R. Gorzuchowskiego Zamkowa 9.
Kupuje: Ruble Carskie, Dumskie, Kierunki i Srebrne, oraz papiery procentowe.
Kantor przewozowy **R. Wojewódzki i S-ka**, Wilno, ul. Wielka 70. Bgż. od 1895 r.